# ADAM TOMANEK
## ur. 1928; Lublin

| | |
|---|---|
| **Tytuł fragmentu relacji** | „Zaczęły się wykopki i jest eksport" |
| **Zakres terytorialny i czasowy** | Lublin; po 1944 roku |
| **Słowa kluczowe** | Tomanek Adam (1928- ), reportaż, Radio Lublin, radio, kultura, życie kulturalne, Lublin |

### „Zaczęły się wykopki i jest eksport"

Powiedzmy, że chcę o eksporcie ziemniaków mówić. Ja wiem co potrzeba. Mogę zrobić temat nietrafiony i nie pójdzie. Ja muszę takie tematy brać, które mają szansę powodzenia. No więc dzwonię tam do tego zespołu ziemniaczanego i pytam się: „Zaczęły się wykopki i jest eksport. Kogo polecilibyście?”. No mówią: „Największym zagłębiem ziemniaków w Lubelskiem jest powiat łukowski. Tam ziemniaków jest dużo.” Podają mi kilka nazwisk rolników. Ja dzwonię i umawiam się i jadę na miejsce i nagrywam. Akurat trafiam na facetów z Mołdawii, którzy kupują te ziemniaki z Polski. A jak ja to sobie nagram to już ode mnie zależy. Mogę zacząć od tego, że dziecko je obiad i [zapytać:] „Co ci najbardziej smakuje?” „Ooo ziemniaki! Niech pan spróbuje naszych kartofli, jakie to są dobre”. "No rzeczywiście to są łukowskie ziemniaki, można powiedzieć najlepsze w Europie". I już wciągnie pan temat. Żeby to było takie radiowe, a nie gazetowe. [Potem] montuję [materiał] i proponuję, żeby go sprzedać do Warszawy, na przykład. Tam są znajomi koledzy w Redakcji Rolnej. I [pytam:] „Kto chce o eksporcie ziemniaków?” „A ja wezmę.” I kabluje to się tu, nadaje się to tutaj do radia, do rozdzielni. Przycisk jeden i za chwilę jest w Warszawie, wstawka i już. A w Lublinie [jest] tak [samo]. W Lublinie trochę dłużej, w Warszawie trochę krócej. Bo jednak wymogi jednej rozgłośni nie są równoznaczne z wymogami drugiej rozgłośni. Warszawa bardziej esencjonalnie chce, a Lublin może mieć bardziej rozwodniony temat. [A montaż] to jest całą rolą autora. Ja sprzedaję, odpowiadam za ten temat. Z tym, że redaktor, który robi audycję, tą zbiorczą, ma prawo mi coś skrócić, uciąć, wyrzucić. Ale nie dodawać, tak jak wtenczas w telewizji, że kolejarze lubelscy wspaniale pracują, nie strajkują, tylko wożą dzieci na kolonie. Tło to na miejscu się robi. No przecież nie będę sztucznego tła nadawał. Są ci z Mołdawii i pakują te worki z ziemniakami na przyczepę z ciągnikiem, ciągnik słychać jak pracuje, no to tam na miejscu słychać, bo tam odjeżdżają z tymi ziemniakami. Muzyka była podkładana czasem. Ale jak ja na przykład nagrywam w orkiestrze dętej- bardzo szanuję orkiestrę dętą w Rykach OSP, Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Bychawie- no to staram się nagrać autentyczną..., tam na miejscu, a nie podkładać potem jakieś muzyki.

| | |
|---|---|
| Data i miejsce nagrania | 2008-08-21, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Transkrypcja | Magdalena Bałabuszek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |